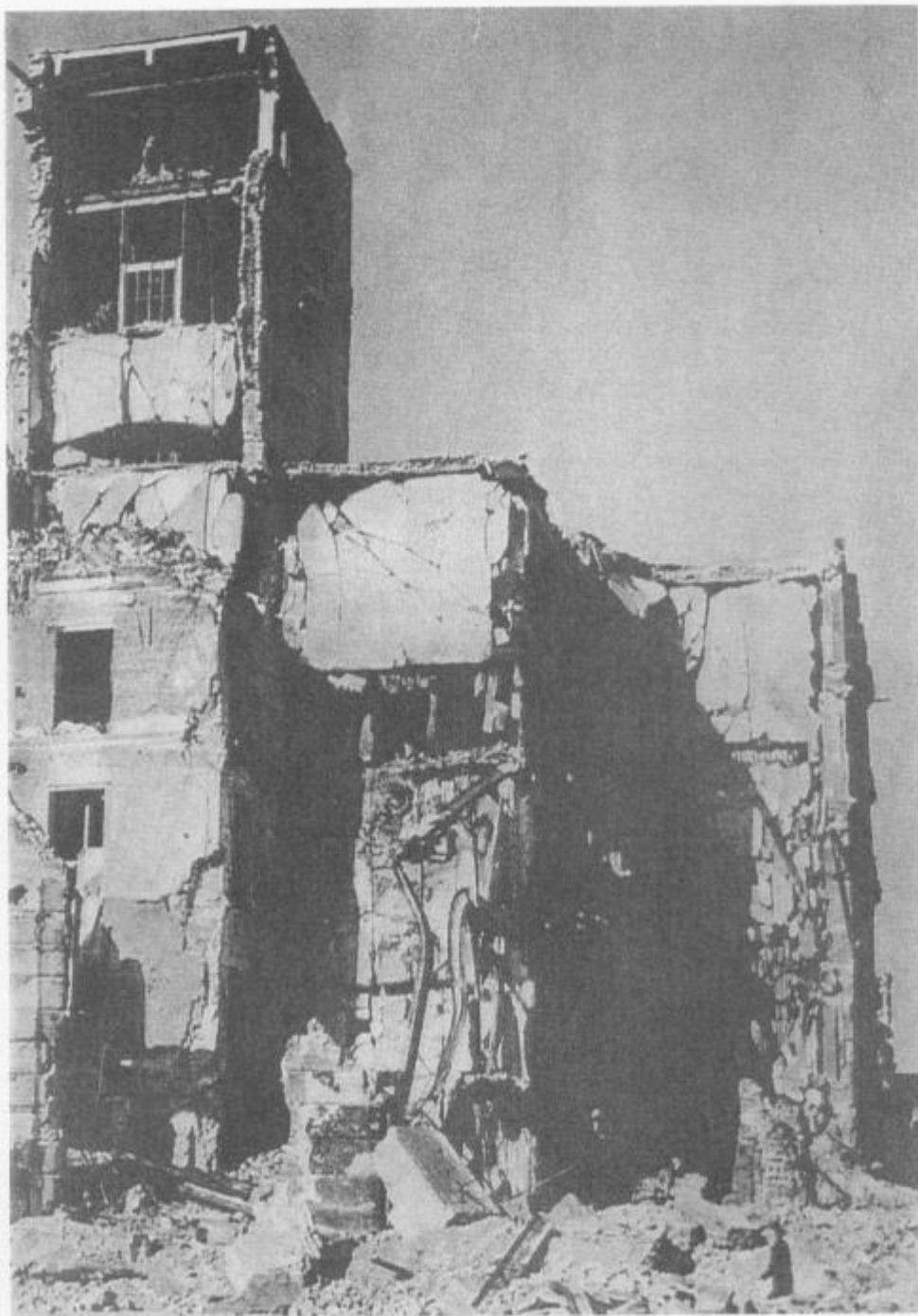


IX. Mrówka na szachownicy



Pasaż Simonsa. Narożnik od strony ulic Nalewki i Wyjazd. Front zburzony przez „goliata”.

Niewyraźne postękiwania i jęki od czasu do czasu dobywały się od dołu. Pomyślałem o mydle. Gdyby mi go nie ukradli, umyłbym się wcześniej, zdążył na Salę Obrabiarek pod bomby i leżałbym teraz w ciemności pod gruzem razem z nimi. Nagle, chyba po raz pierwszy uzmysłowiłem sobie, że parę metrów niżej są Wilit, Pietrek, Góral, Jasio, któremu powierzyłem mój karabin i złoto, Marian, Zosia z blizną na szyi, Bajkop, Ochoтник, Stryjo, Maniuś, Wanda Żydówka...